

Antoni Sołoma

"Internationales Ärztliches Bulletin", Jahrgang I-VI (1934-1939) : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 193-195

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- s. 198 „żołnierze pułku artylerii” — którego?; chyba lepiej żołnierze artylerii lub artylerzyści;
- s. 201 w 1792 roku Kniaziewicz nie mógł składać Dyrektoriatowi zdobytych sztandarów, gdyż wówczas brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej, Dyrektoriat zaś powstał w 1795 roku itd.;
- s. 211 sprawie zajęć w Fiszewie można by poświęcić więcej miejsca, m.in. z tego powodu, iż Karol Marks winnego tych tragicznych zdarzeń znajduje w osobie gen. Bema. Żołnierzy z Fiszewa nie zamierzano „wprowadzić” — jak pisze Autorka — do Królestwa, a jedynie na nowe leża;
- s. 256 Ignacy Skarbek-Kruszewski stopnia generała dosłużył się już w armii belgijskiej (dopiero po kilku latach).

Należało też poprawnie sporządzić bibliografię. Autorka artykuły zamieszczone w pracach zbiorowych traktuje jako samodzielne pozycje, nie podaje też edytorów pamiętników. Niestety, wykaz tych błędów można jeszcze wydłużyć. W sumie pięknie napisana i starannie wydana praca traci na niedopracowaniu.

Norbert Kasparek

Internationales Ärztliches Bulletin. Jahrgang I—VI (1934—1939). Beiträge zur nationalsozialistischen Gesundheits- und Sozialpolitik, Bd. 7, Rotbuch Verlag, Berlin 1989, ss. 856 (reprint).

Wydawcy serii „Beiträge zur nationalsozialistischen Gesundheits- und Sozialpolitik”: Götz Aly, Jochen August, Peter Chroust, Klaus Dörner, Mathias Hamann, Hans-Dieter Heilmann, Susanne Heim, Franz Koch, Christian Pross, Ulrich Schultz, Christine Teller należą niewątpliwie do tej kategorii uczonych, którzy nie bacząc na różne mody intelektualne współczesnych Niemiec niezrażenie i z najwyższym kunsztem profesjonalnym kontynuują opracowywanie naukowe podjętego przez siebie przed czterema laty tematu. Dowodem tego jest m.in. siódmy tom ich znamienitej serii wydawniczej. Wszystkie poprzednie tomy odznaczały się wysokimi walorami poznawczymi, wprowadzały do obiegu naukowego nowe ustalenia, wykraczające często daleko poza historiograficzne i historiozoficzne schematy interpretacyjne nazistowskiej polityki socjalnej i zdrowotnej. Tom siódmy tej serii jest jednak szczególnie w swej treści, formie i objętości. Pod względem typologicznym należy zakwalifikować go do źródeł dotyczących niemieckiej, ale i światowej historii współczesnej. Ma rację Fridolf Kudien — badacz z uniwersytetu kilońskiego — pisząc, że jest to źródło pierwszej rangi, bowiem nawet w tak poważnych zbiorach dokumentalno-bibliotecznych, jak Wiener Library, znaleźć można tylko fragmenty tego, czego dostarcza czytelnikowi sygnalizowany tu tom „Beiträge”.

Czymże więc jest ten „biały kruk”? Jak wskazuje sam wydawca, jest to reprint czasopisma zatytułowanego „Międzynarodowy Biuletyn Lekarski” (Internationales Ärztliches Bulletin), ukazującego się od 1934 roku aż do niemieckiej aneksji rejonu Sudetów (1938) w Pradze, a następnie (do połowy 1939 r.) w Paryżu. Stąd też numery od maja 1938 roku do czerwca 1939 roku znamionuje przewaga języka francuskiego, podczas gdy poprzednie raczej niemieckiego, chociaż — jak na międzynarodowe czasopismo przystało — zamieszczało ono także teksty w języku angielskim oraz czeskim, a przy tym streszczenia i spisy treści z reguły podawane były w wersji obcojęzycznej. I tak: jeśli artykuł drukowano w języku niemieckim, to opatrywano go streszczeniem w innym języku, i odwrotnie. „Internationales Ärztliches Bulletin” (dalej. IÄB) ukazywał się jako miesięcznik lub dwumiesięcznik, lecz nie częściej niż dziesięć razy w roku. Borykał się z ogromnymi trudnościami wydawniczymi. Założony został bowiem przez niemieckich lekarzy-emigrantów z Trzeciej Rzeszy, w znacznej części Żydów, którzy w Czechosłowacji

liczyli na przeczekanie erupcji prymitywizmu (Aufbruch der Primitiven), jak w niektórych środowiskach lekarskich określano nazizm. Emigranci żywili nadzieję, że narodowy socjalizm jest jedynie krótkim ciemnym epizodem, który niebawem zostanie w Niemczech przewyższony przez siły racjonalne (s. XVIII). Gromadzili się w Czechosłowacji m.in. z tych względów, iż w tym sąsiadującym z Niemcami kraju stosunkowo dobrze funkcjonował ustrój demokratyczny, wyrazem czego były rządy koalicyjne, w których czeszy i niemieccy socjaldemokraci mieli mocną pozycję. Tak więc, zarówno dla rządu, jak i przeważającej części społeczeństwa, rzeczą samo przez się zrozumiałą było, że prześladowanym przedstawicielom rozbitej i zwyciężonej demokracji niemieckiej należy udzielać azylu i pomocy.

Nie znaczy to — jak słusznie podkreślają autorzy wstępu (Florian Tennstedt, Christian Pross, Stephan Leibfried) do prezentowanego tu tomu — że życie lekarzy emigrantów było w Czechosłowacji znośne. Mieli oni wprawdzie wszystkie możliwości politycznej działalności, ale w kraju tym panowało masowe bezrobocie, a sytuacja materialna lekarzy nastroczała szczególnie wiele trudności, gdyż prowadzone przez nich poszukiwania pracy spotykały się z oporem czechosłowackich izb lekarskich, zaś fakultet medyczny na uniwersytecie niemieckim zdominowany został przez postawy i nastroje völkistowskie i nazistowskie (s. XVII). Tylko w bardzo rzadkich przypadkach lekarze emigranci mogli oficjalnie wykonywać swe zawody. Z powodu braku koncesji na wykonywanie praktyki lekarskiej większość uciekinierów z Niemiec podejmowała w Czechosłowacji pracę w profesjach pozamedycznych bądź też, jak Ewald Fabian — główny projektodawca i założyciel IÄB — pracowała „na czarno” („schwarz” arbeiten). Nazistowski sławetny „Berufsverbot” (zakaz wykonywania zawodu), którym hitlerowskie Niemcy obłożyły nie tylko lekarzy pochodzenia żydowskiego, ale także komunistów, socjaldemokratów, a nawet członków pacyfistycznej Ligi Obrony Praw Człowieka (Liga für Menschenrechte), powiększał jednak w Czechosłowacji coraz bardziej szeregi lekarzy banitów. Tu też (w Pradze) zorganizowane zostało Międzynarodowe Biuro Socjalistycznych Lekarzy (Internationale Büro sozialistischer Ärzte), tj. formacji o proveniencji lewicowej i sięgającej okresu sprzed I wojny światowej, a rozwiniętej i upowszechnionej w okresie Republiki Weimarskiej. Np. Związek Socjalistycznych Lekarzy (Verein sozialistischer Ärzte) w 1931 roku liczył na terenie Niemiec około 1500 członków, a w samym Berlinie około 200. Aktywne i liczne ogniska tego ruchu zawodowo-politycznego istniały też w wielu krajach europejskich, w tym w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Anglii, Norwegii, Danii, Hiszpanii itp. Z początkiem lat trzydziestych organizacja ta (starająca się m.in. bronić szerokich kręgów społecznych przed przerzucaniem ciężaru kryzysu gospodarczego na system opieki zdrowotnej) ukonstytuowała pod nazwą Internationale Vereinigung sozialistischer Ärzte (Międzynarodowe Zrzeszenie Socjalistycznych Lekarzy) instytucję o charakterze motorycznym i dużym autorytecie u międzynarodowej zbiorowości lekarskiej. Jej centralnym organem stał się omawiany tu IÄB, który w podtytule uwydatniał zapis: Zentralorgan der Internationalen Vereinigung Sozialistische Ärzte.

IÄB ukazywał się dzięki wszechstronnej pomocy przede wszystkim socjaldemokracji niemieckiej i czechosłowackiej, głównie zaś chyba Ludwiga Czecha, kierującego w rządzie czechosłowackim ministerstwem opieki społecznej (1929—1934), następnie ministerstwem pracy (1934—1935), a w latach 1935—1939 ministerstwem zdrowia. Z redakcją Biuletynu współpracowało liczne grono znakomitych korespondentów nieomal z całej Europy. Na jego łamach drukowano artykuły prezentujące zarówno postęp w naukach medycznych, jak i problemy z tym związane. Nie brakowało też polemik, syntetycznych informacji, recenzji książek i czasopism zawodowo-społecznych, komentarzy i korespondencji. Głównym jednak polem obserwacji wydawców Biuletynu była rzeczywistość

medyczno-społeczna nazistowskich Niemiec. Programowym bowiem ich celem było uwrażliwienie opinii światowej na bieg wydarzeń w polityce zdrowotnej, stan nauk medycznych i sytuację środowiska lekarskiego w Trzeciej Rzeszy. Biuletyn zatem podawał do publicznej wiadomości fakty brutalnego prześladowania lekarzy pochodzenia żydowskiego, zamieszczał wykazy aresztowanych lub odsuniętych od wykonywania zawodu (np. IÄB, 1934, nr 1, s. 12), zwracał uwagę na upadek niemieckiej myśli medycznej i badań (np. IÄB 1938, nr 5/6, s. 44), polemizował z teorią i praktyką higieny rasy (Rassenhygiene), dokumentował nadużycia i niedomagania w szpitalnictwie i opiece nad pacjentami (np. IÄB, 1939, nr 1/2, s. 7). Wskazywał również na redukcję zdobyczy socjalnych w sferze zdrowotnej, zachęcał do ich obrony, uczył biernego oporu i czynnego przeciwdziałania (np. IÄB, 1937, nr 4/5. s, 59) itp.

Biuletyn, o którym tu mowa, był nielegalnie kolportowany na terenie Rzeszy; miał tam też niezłe zakonspirowaną sieć kompetentnych korespondentów. Stąd i rezonans treści eksponowanych na łamach czasopisma był w środowiskach lekarskich nazistowskich Niemiec stosunkowo duży. Na tyle nawet znaczący, iż wzbudzał wściekłe polemiki oficjalnych czasopism fachowych, w tym też głównego organu hitlerowskiej medycyny „Das Deutsche Ärzteblatt”, który nie szczędził IÄB epitetów. W przeróżnych określeniach próbowano dezawuować IÄB, najczęściej jednak sugerowano, że jest on dziełem tylko żydowskim, że jest wrzaskiem lamentów żydowskiej emigracji (Weih-Geschrei der Emigranten, s. VII).

Nie sposób skrótkowo zrelacjonować zawartość merytoryczną reprintu. Trudno odmówić racji jednej z uwag autorów wstępu, porównującej wydanie IÄB z równie rzadkim w obiegu naukowym, a niezwykle cennym pod względem faktograficznym reprintem czasopisma „Sozialärztliche Rundschau” (wyd. Frankfurt a/Main 1980). Pozostaje mi zatem ogólnie stwierdzić: IÄB to pasjonująca lektura nie tylko dla historyków medycyny, czy historyków myśli społecznej. Nie jest to też jedynie podzwonne dla czasów nazistowskich, bo przywołuje na myśl różne skojarzenia. Można się z niej dowiedzieć o wiele więcej o rzeczywistości ukształtowanej w Niemczech po dojściu Hitlera do władzy niż z niejednego opasłego opracowania. Rzec tedy można w sposób równie dosłowny co metaforyczny, że jest to bestseller z dziedziny książki intelektualnej. Słowa podziękowania należą się wszystkim tym, którzy przyczynili się do jego wydania.

Antoni Soloma